[redacted]

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

1000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 23.000, z odnosz. do domu M. 25.000. Zamiejsc. M. 25.000. Zagranicą Mk 50.00

Nr. 158. — Rok VI. Kraków, poniedziałek 9 lipca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Kat i bajadera.



Nasza rycina przedstawia dwa oryginalne typy z Indji. Jeden z nich to kat indyjski ze starożytnym mieczem w dłoni, druga to bajadera z Cejlonu, zdobna w strój z korali, cekinów i muszel.

Narada skarbowa u Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale.

Wziął w niej udział cały szereg osób. — Obrady były nieobowiązujące

Warszawa. (*Telefonem od własnego kor.*). Narada w sprawach skarbowych, na którą P. Prezydent Rzpltej zaprosił kilka osób do Spały, toczyła się w czwartek. Na konferencji byli obecni z ramienia rządu pp.: premjer **Witos** oraz ministrowie: **Głąbiński i Linde**, z ramienia Sejmu i Senatu posłowie: **Zdziechowski, Osiecki i Byrka** oraz senatorowie **Karpiński i Adelmann**, nadto pp. **Steczkowski** i Zygmunt **Chrzanowski.** Z osób zaproszonych nieprzybyli posłowie: Michalski i Korfanty, senator Szarski oraz p. Benis, zapewne z powodu wywczasów letnich.

Narady w myśl życzeń Pana Prezydenta były raczej nieobowiązującymi rozmowami bez uchwał i bez ogłaszania sprawozdania.

W piątek rano goście P. Prezydenta opuścili Spałę.

Przygotowania do zjazdu w Rydze.

Warszawa. (*Telefonem od własnego kor.*). Jak wiadomo 9 bm. zaczyna się zjazd ministrów spraw zagranicznych Polski i państw bałtyckich. Pan minister **Seyda** ze względu na ważne sprawy polityczne będące w toku, nie może opuścić Warszawy. **Do Rygi wyjeżdża w jego zastępstwie p. wicem. Strassburger,** któremu towarzyszyć będą pp. Tad. **Romer**, sekretarz gabinetu Ministra radca Leon **Babiński** oraz p. **Zaleski** referent spraw bałtyckich w M. S. Z. W Rydze będą również obecni poseł ryski p. **Jodko-Narkiewicz** i poseł w Helsingforsie p. Tytus **Filipowicz.**

Wczoraj rano p. min. Seyda przyjął na zbiorowej audjencji przedstawicieli państw bałtyckich, akredytowanych w Warszawie i wyrażając im swoje ubolewanie z powodu nieprzewidzianych okoliczności, które zatrzymują go w naglący sposób w Warszawie zaznajomił ich z całokształtem poglądów rządu polskiego na zagadnienia objęte programem konferencji ryskiej jak również zawiadomił o swej decyzji powierzenia zastępstwa na konferencji p. Wincentemu **Strassburgerowi.**

Skończyć z delikatnością!

Przed kilkoma dniami obiegła część prasy polskiej wiadomość o tem, jak to król rumuński Ferdynand odwiedził w Sulejówce p. Piłsudskiego, demonstrując tą wizytą żal, iż p. Piłsudski ustępuje z szefostwa sztabu i z rady wojennej...

Wiadomość okazała się zmyśloną.

Potem obiegła część prasy polskiej wiadomość, że rząd zachowuje się wrogo wobec postulatów urzędniczych. Niewiadomo z jakich brudnych zakamarków wylęgła, dość, że wielu interesowanych jej uwierzyło.

I ta wiadomość okazała się zmyślona.

Potem znowuż ukazała się plotka, jakoby jeden z ministrów zajął wrogie stanowisko wobec żądań kolejarzy, drugi z ministrów miał gburowato i bez motywów odmówić żądaniom inwalidów.

I znowu wiadomości te okazały się nieprawdziwe!

Więc zaczęto lansować w prasie plotkę, że rząd występuje przeciwko lokatorom całej Polski, że zamierza znieść całkowicie ustawę o ochronie lokatorów.

Więc zaczęto pisać o rozłamie wśród stronnictw tworzących większość sejmową i rządową, więc opowiada się o tem jakoby minister spraw zagranicznych miał w najbliższych dniach ustąpić, jakoby ministra skarbu zamierzały stronnictwa większości rządowej **już po** tygodniu pracy w tym resorcie, utrącić.

I znowu, wszystkie te wiadomości są w całej osnowie zmyślone.

Podobnych objawów podgryzania trwałości sojuszu stronnictw sejmowej większości i autorytetu rządów narodowych jest mnóstwo. Tendencja zohydzania, odstręczania jest jasna. Każdy, nieuprzedzony obywatel, rozważywszy te rzeczy, musi przyjść do przekonania, że są to objawy wysoce niezdrowe i że trzeba z niemi skończyć i to jak najrychlej. **Jest to oczywiście praca lewicy, niezadowolonej z rządów narodowych o charakterze rzekomo opozycyjnym.** Podkreślamy: **rzekomo** opozycyjnym, gdyż od prawdziwej opozycji, która jest prawem i zdobyczą najlepszą może idei demokratycznej, różni się ona tem, że prawdziwa opozycja posługuje się **rzeczową krytyką, faktami**, opozycja polska, lwicowa, posługuje się ordynarnemi plotkami i jeszcze ordynarniejszemi kłamstwami!

I tego rodzaju akcja, podrywająca **autorytet rządu** musi się raz wreszcie skończyć. Świadome podburzanie opinji przeciwko rządowi musi raz wreszcie ustać!

Obronę podjąć powinien rząd w interesie jednak nie własnym, lecz państwowym.

Obrona rządu polegać powinna na: prostowaniu kłamstw, wykazywaniu fałszów, karaniu nawet. Ale nie na tem koniec. Przez odpowiednie, podwładne sobie organa powinien rząd prowadzić także kampanję inną, o charakterze pozytywnym, kampanję uświadamiania obywateli o ich **obowiązkach** wobec państwa.

Prócz Rady Ministrów posiada niemal każde nasze ministerjum swój własny referat prasowy — lecz co one robią? Referują bez kontroli opinję kraju wyłuskaną z dzienników i... biorą ładne pensje. O tem, ażeby ci panowie informowali kraj i obywateli o zamiarach i postępach prac w poszczególnych ministerjach, o tem, ażeby starali się odpowiednią akcją zdobywać umysły kraju dla zamierzeń rządu — nie ma wogóle mowy. Panowie ci nie spełniają

zupełnie roli, jaką ich koledzy zagraniczni wykonują — nie są łącznikami między społeczeństwem a rządem.

A jacy ludzie są przeważnie na tych stanowiskach?

Prasa narodowa niejednokrotnie występowała z publicznymi zarzutami wobec tych panów, niejednokrotnie stwierdzała, że nie ma do nich żadnego zaufania! Jeżeli jednak tacy panowie sami dobrowolnie nie wysnuwali z tych zarzutów konsekwencji i jeżeli dawniejsze rządy utrzymywały ich na stanowiskach — to, nie jest to bynajmniej dowodem, że także rządy narodowe powinny iść po tej samej linji. Tu nie wolno bawić się w delikatność, czy w skrupuły! Przeważna część owych referentów nie spełnia zasadniczo swoich obowiązków, inni są stanowczymi wrogami dzisiejszego rządu, więc... należy jak najrychlej zrobić z nimi porządek.

Twierdzi. wielce czcigodny poseł Jan Zamorski w „Myśli narodowej", że dzisiejsza większość sejmowa i rządowa kieruje się w przeciwieństwie do dawnych rządców Polski względami polityki narodowej a nie partyjnej i dlatego nie usuwa rozmaitych lewicowców ze stanowisk cywilnych i wojskowych. Zasada istotnie szlachetna, ale naszem zdaniem, najbardziej właśnie szkodliwa dla rządu narodowego! Tacy pankowie nigdy nie będą na tyle wielkoduszni, z małymi oczywiście wyjątkami, ażeby odczuwając intencje rządu narodowego, wiernie jego plany wykonywali.

Owszem! tam, gdzie będą zdolności i lojalność, nie trzeba patrzeć na przekonania, ale tam gdzie jest głupota, złośliwość i nielojalność — tylko batem można pracować. A tym batem jest zwalnianie ze służby państwowej ludzi szkodliwych.

Niech rozmaite Wassercugi, nie umiejące czy też nie okazujące chęci obrony rządu narodowego przed łajdacką i oszczerczą kampanją, idą precz!

W Ameryce co kilka lat zmieniają się zasadniczo rządy a wraz z niemi całkowicie personal urzędniczy — i dobrze jest. U nas nie potrzeba aż do takich jaskrawości doprowadzać, ale należy przecież pomyśleć o tych rozmaitych dziesiątkach referencików prasowych, o tych informatorach Polskiej Agencji Telegraficznej i Agencji Wschodniej...

Przeczyszczenie szeregów zrobi dobrze i rządowi i społeczeństwu, raz bowiem wreszcie doczekamy się uczciwego informowania o zamiarach istotnych oraz pracach wykonywanych przez naszych ministrów i rząd.

Szykany Gdańska wobec Polski.

Wczoraj wyjechał do Gdańska wiceminister p. Olpiński.

Pan wiceminister będzie miał sposobność osobiście stwierdzić słuszność skarg obywateli polskich w Tczewie na zarządzenia władz celnych gdańskich.

Rozłam w klubie ukraińskim.

Lwów.

Dzienniki donoszą, że w łonie wołyńskiego klubu ukraińskiego dokonuje się obecnie definitywny rozłam na trzy grupy. Jedna grupa z posłem Pidhirskim i senatorem Karpińskim idzie ręka w rękę z tutejszymi trudowikami, siedmiu posłów utworzyło w łonie klubu socjalistycznego frakcję, na czele której stanął poseł Wasylczuk, zaś poseł Prysłupa organizuje nową partję o programie radykalnym.

Makuszyński nie przyjął dyrekcji teatrów miejskich w Warszawie.

Warszawa. (*Telefonem od własnego kor.*).

Pertraktacje między zarządem teatrów miejskich a p. Kornelem Makuszyńskim o objęcie przezeń stanowiska dyrektora artystyczno-literackiego w miejskich teatrach dramatycznych w Warszawie rozbiłe się ostatecznie. P. Makuszyński odmówił przyjęcia.

Miljonówka.

Warszawa. (*Telefonem od własnego kor.*).

Przy wczorajszem ciągnieniu wylosowano numer 2,716.757, sprzedany Kasie Urzędu Skarbowego w Warszawie.

Sprawy państwowe i ogólnopolityczne.

Nieprawdziwe pogłoski o zmianach w rządzie. — Zjazd i zamiary Skulszczyków. — Senat przeciw pojedynkom! — Uchwała Rady Ministrów o podwyżkach płac.

Prasa zbliżona do Rządu kategorycznie zaprzecza wszelkim pogłoskom o mających rzekomo nastąpić zmianach w łonie rządu.

Są to pogłoski, rozsiewane przez spekulantów walutowych.

*

Dnia 15 i 16 b. m. odbyć się ma zjazd delegatów narodowych stronnictw ludowych pod przewodnictwem **Skulskiego,** na którym mają być omawiane sprawy zawarcia paktu ze Związkiem Ludowo-Narodowym, z Piastem i Katolickiem ugrupowaniem ludowem Matakiewicza.

*

Na ostatniem posiedzeniu Senatu, senator ks. Adamski wniósł interpelację w sprawie zwalczania pojedynków.

*

Rada Ministrów uchwaliła przyznać funkcjonarjuszom państwowym 45% podwyżki na lipiec, odrzucając 28% na czas późniejszy. — Również przyznała Rada ministrów 48% podwyżki osobom pobierającym emeryturę i inne świadczenia ze skarbu Państwa.

Energiczna walka rządu z lichwą i drożyzną.

W najbliższym czasie utworzona zostanie Rada spożywców.

Warszawa. (AW).

„Przegląd Wieczorny" zamieszcza wywiad z ministrem spraw wewnętrznych p. Kiernikiem na temat obecnej polityki rządu w dziedzinie zwalczania drożyzny.

Minister Kiernik oświadczył m. in., iż kurs polityki rządu obecnego wobec spekulacji i lichwy został zaostrzony. Ilość orzeczeń karnych i spraw przekazywanych sądom wzrosła. **Rząd dąży do zapewnienia szybkiego wymiaru sprawiedliwości przez stworzenie specjalnych sądów wprost o lichwę. Poza tem rząd udziela szeregom organizacji spożywczych kredytów gotówkowych. Niebawem powołaną zostanie również do życia Rada spożywców.**

Herszt czarnogiełdziarzy warszawskich pod kluczem.

Jest nim Symche Mendeżycki. — Sieci jego spekulacji sięgały aż na kresy.

Warszawa. (*Telefonem od własnego kor.*).

Warszawa.

Wczoraj aresztowano poszukiwanego od kilku dni znanego walucierza **Simche Mendeżyckiego,** do którego adresowane było skonfiskowane swego czasu **5 kg. srebra** oraz **kilkaset dolarów.** „Posyłka" wysłana była z Wilna.

Jak się okazuje, Mendeżycki w światku walucierskim odgrywał dużą rolę, a mianowicie był on **głównym łącznikiem między warszawską czarną giełdą a spekulantami kresowymi.**

Nadkom. Wiśkowski oddały Mendeżyckiego do dyspozycji sędziego śledczego Jerzego Luxemburga, który kazał niebezpiecznego a sprytnego walucierza zamknąć w więzieniu przy ul. Dzielnej.

400 rodzin robotniczych skazanych na głodową śmierć!

Zamknięcie fabryki w Warszawie. — Interwencja przedstawiciela rządu nie skutkowała.

(*Telefonem od własnego korespondenta*).

Warszawa.

Fabryka papierosów Braci Polakiewicz jest nieczynna od 28 z. m., albowiem jej właściciele: Poznański i Tenenbaum uprawiają włoski lokaut i skazując 400 rodzin na głód. Pod pozorem „obrazy" majstra wyrzucili oni na bruk robotnicę, która pracowała w fabryce od 21 lat.

Kiedy robotnicy upominali się za pokrzywdzoną, dyrektor Poznański (żyd) fabrykę zamknął. Interwencja inspektora pracy pozostała bez skutku. Właściciele fabryki uchylają się pod byle pretekstem od udziału w konferencji.

Cierpliwość Polski wyczerpała się!

Za prześladowania Polaków na Litwie. — Represje wobec jeńców litewskich.

Warszawa. (PAT).

Wobec tego, że rząd litewski wobec jeńców wojskowych polskich z baonu celnego stosuje szykany i nieludzkie traktowanie, władze polskie zastosowały represje w stosunku do jeńców litewskich, umieszczonych w obozie w Strzałkowie i dotąd cieszących się pełnemi swobodami.

Francja i Belgja zrywa stosunki dyplomatyczne z Niemcami?

. Londyn. (PAT).

Obiegają tu pogłoski, że Belgja wystosowała do rządu Rzeszy notę, w której domaga się **napiętnowania zamachów dokonanych w Nadrenji w Zagłębiu Ruhry. Francja miała się przyłączyć do tego kroku. W razie nie uczynienia zadość wyrażonemu w wymienionej nocie życzeniu, ambasadorowie Francji i Belgji mają opuścić Berlin i powierzyć kierownictwo ambasad odnośnym charges d'affaires.**

B. ministrowie bułgarscy utworzyli nowy rząd w Moskwie.

Sofia. (PAT).

Pojawiły się tu niepotwierdzone wiadomości, że **byli ministrowie** gabinetu Stambulijskiego: Daskałow, Todorow i Obow udali się z Berlina do Moskwy, gdzie zorganizowali nowy rząd bułgarski.

Wojna Radicza z rządem Jugosławji.

Praga. (AW).

Donoszą z Belgradu, że znany przywódca chłopskiej partji kroackiej Radicz zapowiedział całkowity bojkot Serbów jak również państwa jugosłowiańskiego.

Z Belgradu donoszą, że rada ministrów postanowiła zakazać wszelkiej działalności narodowo-socjalnych organizacji. Prefekt Zagrzebia otrzymał rozkaz rozwiązania organizacji Radicza oraz wszystkich podobnych organizacji w Chorwacji i Sławonji.

Gdańsk pasożytem na ciele Polski.

Pod opieką Polski rozrósł się Gdańsk do niebywałych rozmiarów. — Antypolski front Niemców gdańskich. — Nota min. spr. zagr. Seydy. — Oczekujemy sprawiedliwości, aby jednak nie zadługo.

Kraków 7 lipca.

(—) Sprawa gdańska stanowi dziś jedno **z najważniejszych i najżywotniejszych zagadnień polskiej polityki zagranicznej.** Polska **oparta** o traktat wersalski, przyznający jej **szereg, drobnych bądź co bądź, ale zawsze pewnych uprawnień i udogodnień na terenie wolnego miasta zawarła z Gdańskiem konwencję oraz szereg umów, które** jednak zła wola **senatu gdańskiego w praktyce wypaczyła, starając się ukrócić** Polskę w przynależnych jej prawach i sprowadzić do usłużnego na wszelkie zachcianki gdańskie podnóżka.

Okazuje się, że Gdańsk przez tych kilka **lat** powojennych zdołał już się utuczyć na **chlebie** polskim, **nic w zamian Polsce nie dając, a** owszem starając się wyzyskać i pozbawić i **tak** już minimalnego wpływu.

Z prowincjonalnego dawnego portu niemieckiego, stał się Gdańsk **wielkim portem handlowo-przemysłowym.** Skoncentrowało się życie, wzbogaciło się kupiectwo, okręty długim szeregiem zawijać poczęły do portu, a molo gdańskie raz po raz zapełniać poczęły się tysiącami wyładowanych czy przygotowanych do eksportu towarów.

Jednocześnie ożywił się przemysł. Liczne fabryki z Niemiec przeniosły się do Gdańska, korzystając z włączenia wolnego miasta do polskiego obszaru celnego na niesłychanie uprzywilejowanych warunkach. Eksport towarów z fabryk gdańskich szedł do Polski.

I Gdańsk tuczył się i porastał w pierze, nie zaniedbując przytem najmniejszej sposobności, byle tylko obejść klauzule traktatu wersalskiego i choćby w drobnym wypadku zaszkodzić i popsuć szyki Polsce.

Równocześnie stał się Gdańsk przytuliskiem dla **wszelkiego rodzaju awanturników hakatystycznych, agentów bolszewickich, którzy znalazszy tu żyzne podłoże wzięli się raźno do pracy.**

Bogacąc się na chlebie polskim, począł Gdańsk przedstawiać Polskę w prasie swej i informacjach usłużnych komisarzy angielskich jako Halbasien, jako państwo sezonowe, gdzie jednocześnie Niemcy cierpią straszny ucisk.

Propaganda antypolska święcić poczęła w ostatnich zwłaszcza czasach tryumfy. Jakiś **szał** opanował Gdańszczan, którzy zrzuciwszy maskę obłudy jawnie już i nie kryjąc się z tem okazali twarz butnego junkra pruskiego.

Posypał się na Polskę **stek ujadań, skarg, zarzutów i niezasłużonych szkalowań.** Jak sfora psów rozzuchwalonych bezkarnością, ufnych w opiekę wysokiego komisarza angielskiego rzucili się zgodnie na Polskę nacjonaliści, centrowcy, liberali, socjaliści i komuniści gdańscy. Złączyła ich wspólna, rasowa **nienawiść** do wszystkiego co polskie.

Okazuje się więc, że stoimy wobec **jednolitego frontu niemieckiego w Gdańsku, który rozpoczął jawną wojnę z Polską.**

Ostatnia nota ministra spraw zagranicznych Seydy do Rady Ligi Narodów utrzymana w tonie nader spokojnym daje wyraz zawiedzionym nadziejom Polski, oszukiwanej i wyzyskiwanej stale i systematycznie przez Gdańsk. Jak doniosły ostatnie telegramy, Rada Ligi Narodów przystąpiła do rozpatrzenia skarg polskich i wysłuchała sprawozdań delegata polskiego p. Modzelewskiego, gdańskiego prezydenta Sahma i wysokiego komisarza Macdonnella. Jaka będzie ostateczna decyzja Ligi trudno przewidzieć — stwiedzić jednakże należy że **i cierpliwość Polski wyzyskiwanej przez kilka ostatnich lat ma swoje granice!** Uświadomić to sobie powinna i Rada Ligi Narodów i wolne miasto Gdańsk.

Polska znosiła cierpliwie dotychczas łamiące traktat wersalski kroki Gdańska ufna w sprawiedliwość Ligi Narodów. Oby wiary jednak tej nie potrzebowala utracić raz na zawsze...

Na to powinien Gdańsk zważać i... nie igrać z ogniem!

Gdańsk pragnie zbliżyć się do przyszłej waluty polskiej.

Waluta, podstawą której będzie frank szwajcarski. — Gdańsk zerwał z marką niemiecką. — Dolar górą!

Gdańsk (A. W.)

Dziennik Gdański dowiaduje się, że **senat gdański zamierza wprowadzić walutę mającą za podstawę frank szwajcarski.**

Niemieckie sfery handlowe doszły na wspólnych naradach z senatorem skarbu do przekonania, **że należy się zbliżyć do przyszłej waluty polskiej.**

Nawiązując do tego Dziennik Gdański stwierdza, że marka niemiecka **przestała być miernikiem zarówno dla publiczności jak i dla senatu.** Importerzy gdańscy już dawno liczą w dolarach pokoje umeblowane. Niepodlegające Urzędowi mieszkaniow. opłaca się w dolarach, sklepy ustalają kilka razy dziennie swoje ceny stosownie do zmiany kursu dolara. Mieszkaniowy Urząd rozjemczy, który wydaje orzeczenia, na podstawie dekretów senatu ustalił ceny ubikacyj przemysłowych na 1—4 dolarów za 1 m. kwadratowy. Senat sam wydzierżawia swoje nieruchomości za dolary.

Ukraińcy szowiniści zabierają się do zatruwania dusz dziecięcych.

Akcja zakładania ukraińskich szkół prywatnych we wschdn. Małopolsce.

Lwów. (Tel. wł.).

Po naradach poufnych, przeprowadzonych z delegatami Małopolski Wschodniej, Wołynia, Podlasia i Chełmszczyzny, postanowiła partja trudowa zapoczątkować na wielką skalę **akcję zakładania po wsiach i miasteczkach prywatnych ukraińskich szkół ludowych.**

Funduszów na utrzymanie tych szkół dostarczyć mają składki publiczne i rodziców młodzieży szkolnej. Właściwym celem tego separatyzmu szkolnego nie jest brak zakładów naukowych, **lecz odpowiednie wychowywanie dzieci ruskich w celach politycznych.**

Dokładne instrukcje do przeprowadzenia tej akcji rozesłał już „Narodnyj Komitet" swoim mężom zaufania.

Warszawskie związki zawodowe domagają się wypłaty 48 proc. dodatku

Wczoraj odbyło się zebranie członków Związków zawodowych w Warszawie. Omawiano sprawę drożyzny, komunistów nie przypuszczono do głosu. Uchwalono domagać się **wypłacenia 48% dodatku ustalonego przez komisję statystyczną.**

Uczczenie bohatera włosko-polsk.

Celem uczczenia pamięci bohatera o wolność Polski, Włocha, wysłanego przez Garibaldiego odn as — pułk. Stanisława Becchiego, rozstrzelanego przez Rosjan we Włocławku, utworzył się komitet wzniesienia pomnika. — Inicjatywę do tego dało Koło polsko-włoskie im. Leonarda da Vinci.

Nauczycielstwo pomorskie w Małopolsce wschodniej.

Do Lwowa przybyła wycieczka nauczycielstwa pomorskiego w liczbie około 200 osób.

Wycieczka prócz Lwowa zwiedzi Stanisławów, Worochaty, Stryj, Drohobycz, Borysław i Przemyśl.

Poseł amerykański Gibbson w Łańcucie.

Poseł amerykański Gibbson wyjechał z kilku członkami poselstwa do Łańcuta w odwiedziny na dłuższy pobyt do hr. Potockich.

Przyjeżdżający do Warszawy oficerowie muszą się meldować u ministra wojny i komendanta miasta.

Minister spraw wojskowych generał broni Szeptycki zarządził co następuje:

Wszyscy oficerowie, bez względu na stopień, którzy przybywają do Warszawy, czy to służbowo, czy w celach osobistych, na dłużej aniżeli na jedną dobę, obowiązani są meldować się u komendanta m. stołecznego Warszawy w ciągu pierwszych 24 godzin po przybyciu. Oficerowie młodsi meldują się osobiście, oficerowie starsi lub generałowie osobiście lub piśmiennie.

Niezależnie od powyższego obowiązku, wszyscy generałowie i oficerowie starsi, począwszy od dowódcy pułku w górę, przybywający do Warszawy, na czas wyżej określony, obowiązani są w powyższym terminie meldować się osobiście u ministra spraw wojskowych w godzinach między 12 a 13-tą.

Miejsce w wozie sypialnym Kraków-Lwów 69.900 mkp.

W związku z podwyższeniem taryfy osobowej na kolejach państwowych zgodziło się Ministerstwo kolei na podwyższenie w tym samym stosunku od 1 lipca br. opłat za miejsca sypialnie t. j. do wysokości cen biletów klasy trzeciej na pociągi pospieszne. Opłata za użycie miejsca sypialnego wynosi obecnie pomiędzy Warszawą a Lwowem przez Rozwadów 98.110 Mk., zaś pomiędzy Lwowem a Krakowem 69.900 Mk.

Równocześnie upoważnione zostało Towarzystwo do pobierania kwoty 6000 marek za zamawianie miejsca sypialnego.

Zgłaszajcie się po spadek amerykański!

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: **W Chicago zmarł 28 lipca 1923 r. Grzegorz Staniszewski, zwany również inaczej Józef Sacziński.** Zmarły pozostawił spadek, do którego uprawnieni mają być: matka Marjanna, bracia: Franciszek, Stanisław, Piotr i Wojciech oraz siostry: Weronika Adamczyk, Bronisława Michalska, Władysława Hejnacka, Wiktorja Głayon i Aniela, zamieszkali według niesprawdzonej informacji we wsi Gosławice pow. Konin. Ministerstwo wzywa uprawnionych spadkobierców do pisemnego zgłoszenia swych praw pod adresem: Min. Spraw Zagranicznych Departament Konsularny, ul. Fredry Nr. 1 w Warszawie.

Groźba strajku w elektrowni łódzkiej.

W myśl zawartej umowy, płace pracowników elektrowni łódzkiej normowane były według orzeczeń komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania. Gdy obecnie komisja orzekła, iż w czerwcu drożyzna wzrosła o 27 proc., pracownicy elektrowni poczuli się tem skrzywdzeni, i uchwalili wystąpić z żądaniem podwyższenia płac o 60 procent z terminem odpowiedzi do dnia dzisiejszego. O ile zarząd elektrowni podwyżki nie przyzna, pracownicy przystąpią do bezrobocia.

Zamknięcie fabryki „Pocisk" w Warszawie.

Z powodu przewlekającego się strajku dwustu tokarzy metalowych, zarząd fabryki „Pocisk" ogłosił z dniem 9 bm. zamknięcie tej fabryki. Bezpośrednim powodem zamknięcia jest brak materjału do pracy dla in. działów fabryki, których robotnicy nie solidaryzują się ze strajkiem.

Trzy placówki ważniejsze od traktatów handlowych może Polska zająć we Francji.

Sprawa jest niesłychanie ważna, więc należy jej poświęcić baczniejszą niż dotąd uwagę. — Cała Francja może się uczyć języka polskiego.

Niedawno umarł Louis Leger, długoletni profesor literatur słowiańskich w **College de France**. Wakuje więc obecnie katedra, z której przed osiemdziesięciu laty głosił wieszcze swoje słowo największy poeta polski i pierwszy w Europie zachodniej profesor literatur słowiańskich, Adam Mickiewicz. Było to wówczas, gdy Polska nie istniała jako państwo, gdy wpływy i stosunki nasze były nieskończenie mniejsze, niż obecnie. Czyż nie godziłoby się, ażeby katedra, z której o Polsce w niewoli świadczył największy z jej synów, znowu objęta została przez syna wyzwolonej Polski? Czyż nie jest sprawiedliwem, iżby katedra dla polaka stworzona znowu polaka udziałem się stała?

Uniwersytet paryski nie posiada wcale katedry języka, litratury, czy historyi polskiej. Już przed kilkunastu laty, w dobie największego naszego ucisku, szeroko mówiono w Paryżu o potrzebie takiej katedry i lada chwila, zda się, miała być założona. Paryż, Francja, Europa zachodnia czeka na nią dotychczas napróżno.

Istnieje w Paryżu **„Institut des Etudes Slaves"**; wszystkie narody słowiańskie mają w nim swych uczonych przedstawicieli, **jedynie Polska nieobecnością świeci.**

Tymczasem głos uczonego, wykładającego o rzeczach polskich nie byłby głosem wołającego na puszczy: tysiące razy słyszy się z ust Francuzów wyrazy żalu, iż nie znają Polski; chęć i potrzeba bliższego poznania ojczyzny naszej tkwi w świadomości francuskiej i wzrasta ciągle. **Najjaskrawszym bodaj tej chęci wyrazem jest paradoksalna propozycja jednego z wybitnych dziennikarzy francuskich, pisującego pod pseudonimem** Probus (L'Intransigeat z 25 stycznia 1923 r.) **ażeby naukę łaciny zastąpić w szkołach średnich francuskich nauką języka polskiego.**

Te trzy placówki w stolicy świata są niemniej ważne, niż wiele traktatów handlowych, wojskowych i politycznych: jeżeli nie wszystkie, **to chociaż jedną zdobyć i nastałe zająćby należało.**

Inna kwestja, że i u nas w szkolnictwie pomyślećby nad tem należało, ażeby wprowadzić **obowiązkowo** w szkołach średnich język francuski przy odpowiedniej redukcji **(nie całkowitem zniesieniu!)** godzin łaciny lub greki.

Z niedoli polskich osadników.

W roku 1921 wykupił Polak Maksymiljan Struś gospodarstwo rentowe w Pruszcu na Pomorzu z rąk kolonisty. Gdy później ceny na ziemię poczęły wzrastać, koloniście zrobiło się żal sprzedaży i starał się wszelkiemi sposobami, wytaczając jedną skargę po drugiej, odzyskać sprzedaną już posiadłość. Niemiec dopiął nareszcie swego i pewnego dnia rodzina Strusiów znalazła się na bruku. Później na podstawie oficjalnej ustawy owa rodzina polska doszła do prawnego posiadania zakupionego swego czasu gospodarstwa. Niestety ojciec rodziny Maksymiljan Struś nie przetrzymał zgryzot i kłopotów i niedawno zmarł.

Organizowanie się emigrantów ros. w Warszawie.

W Warszawie odbyło się zebranie członków rosyjskiego komitetu emigracyjnego. Obrady toczyły się w języku rosyjskim, przemawiał Siemionow i Bułanow na temat samopomocy emigrantów nakłaniając do rejestracji w komitecie i pomocy materjalnej. Politycznych spraw na tym zebraniu nie poruszano.

Komisja dla propagandy sportu.

W Sejmie utworzyła się specjalna komisja dla propagandy sportu wychowania fizycznego. W skład komisji weszli posłowie ze wszystkich ugrupowań partyjnych. Prezesem komisji został wicemarszałek sejmu Osiecki (P. S. L.) następcami przewodniczącego poseł Konrad Kozłowski (Z. L. N.) i dr. Barański (Wyzwolenie).

Komisja przyjęła za zasadę, że nie będzie podejmować żadnych uchwał i bez porozumienia się z kołami sportowemi, reprezentowanemi w polskim komitecie Igrzysk Olimpijskich i w polskim Związku Związków Sportowych.

Ceny w pensjonatach zakopańskich

Komisja uzdrojowiskowa w Zakopanem uchwaliła następujące ceny:

Od 1 lipca r. b. obowiązują w pensjonatach 1, 2 i 3 klasy takie ceny: Utrzymanie jednej osoby do 63.000, 52.000 i 45.000 Mk. dziennie. Pokój jednoosobowy z pościelą, bielizną i usługą za dobę do 15.000, 12000 i 9000 mk. dwuosobowy do 22000, 18000 i 13500 Mk. W hotelach 2 i 3 kategorji (1 brak) płaci się za pokój jedno-osobowy itd. do 22500 i 15000 M., dwu-osobowy do 30000 i 22500 mk. za dobę. Za światło elektryczne płaci się w hotelach i pensjonatach 2000 m. dziennie.

Komuniści podburzają tłumy w Zagłębiu Dąbrowskiem

Sztuczny brak żywności. — Tajemnicza agitacja. — Napad na pociąg.

Sosnowiec 7 lipca.

W Zagłębiu Dąbrowskiem ujawnia się od pewnego czasu robota wichrzycielska najgorszego rodzaju.

W Zagłębiu, gdzie cały handel środkami żywnościowemi jest w ręku żydów, panuje od 3 dni zupełny brak chleba. Bochenek chleba wagi 2 kg. z dniem 5 bm. kosztuje 9500 marek i to z mąki złej stęchłej, tak, że trzeba było go **rozbijać młotem. Tłuszczów niema wogóle, mięsa brak zupełny.**

Żydzi głoszą, że przy tym Rządzie chleba nie będzie, a żydzi mają wszystkie składy mąki i młyny, oraz jatki w swych rękach, trzymają mąkę i zapasy zboża po wsiach podczas gdy od 3 dni brak tych artykułów w miastach i miejscach fabrycznych.

Rozgoryczenie wśród robotników ogromne. Agitatorzy o typie ciemnych indywiuów zupełnie nieznani lokalnie, biegą się po kopalniach oraz buntują kolejarzy. Strajk kolejarzy może lada chwila wybuchnąć. Onegdaj w nocy tłum napadł na pociąg w Zagórzu i trzeba było policji, by pociąg wypuścić. Wobec ciemnej roboty bardzo stanowczej sytuacja jest poważna. ł

Zwolennicy Skoropadzkiego przyjeżdżają bruździć w Polsce.

„Za Ukrainę, ale nie przeciw Rosji!" — Zjazd odbyć się ma w Warszawie

Warszawa, 7 lipca.

Jak donosi „Russkulta" z Paryża, ma być założona w Polsce nowa partja ukraińska pod nazwą **„Rosyjsko-ukraińska narodowa partja"**. Organizacyjny zjazd odbędzie się z początkiem września b. r. w Warszawie. Partja stoi na platformie niezawisłej Ukrainy w federacji z Rosją i odrzuca wszelkie kompromisy z bolszewikami. Hasło partji: **„Za Ukrainę, ale nie przeciw Rosji"**. Partja założona jest na zasadach chrześcijaństwa i ma wydawać własny organ.

Jako organizatorowie partji mają występować **niedobitki hetmana Skoropadzkiego.**

O ile rzecz traktowana jest poważnie, należy spytać **dlaczego Polska na formowanie takich partji pozwala?**

Niemiecka bomba w probostwie na Górnym Śląsku.

Niemiecki granat ręczny rzucony do mieszkania proboszcza nie eksplodował

Katowice. (Tel. wł.).

Onegdaj o godz. 1-szej w nocy rzucił nieznany sprawca niemiecki granat ręczny do okien probostwa w Pawonkowie w pow. lublinieckim, który jednakowoż mimo wyciągniętego zapalnika **nie eksplodował** i zawisnął pomiędzy ramami okna.

Przez wrzucenie granatu zostały wybite 2 szyby w oknie.

Śledztwo za sprawcą zamachu prowadzi policja.

Syn udusił matkę-trucicielkę.

Epidemja morderstw rodzinnych. — Syn udusił matkę, która usiłowała otruć wnuka i synową.

Lwów, 7 lipca.

Wschodnia Małopolska jest od pewnego czasu widownią strasznych mordów rodzinnych. I tak onegdaj znów straszna bestjalska scena rozegrała się w Majdanie, w pow. gródeckim, gdzie chłop Mikolaj Słoboda **zamordował w stodole matkę, Tańkę.** Tłem zatargu była sprawa majątkowa, która poróżniła syna z matką i doprowadziła do złowieszczego czynu. Komisja sądowo-lekarska przeprowadziła przedwczoraj sekcję zwłok.

Synowa zamordowanej gospodyni zeznała, iż w krytycznym dniu usłyszała ze stodoły przeraźliwy krzyk, a gdy tam pobiegła, zastała **męża klęczącego nad matką nieżywą wskutek uduszenia.** Według zeznań synowej, matka za wszelką cenę usiłowała pozbyć **się syna ze swej chaty, wyjmowała okna, wyciągała ze stodoły skoble, a nawet dwukrotnie usiłowała otruć wnuka i synową.** Prawdziwość tych zeznań ustali niewątpliwie śledztwo, prowadzone przez kom. Batorskiego.

Sprawca mordu umknął i ukrywa się przed policją.

Zatrudnienie bezrobotnych w Warszawie.

Zwalniając z powodu nie przyznania dalszych kredytów przez władze rządowe, 600 bezrobocznych, zatrudnionych dotąd na robotach miejskich, magistrat m. Warszawy zatrzymał na własny rachunek około 200 robotników w celu prowadzenia w dalszym ciągu rozpoczętych robót.

Tragiczne ofiary zawodu.

W kopalni „Reden" w Dąbrowie zdarzył się wstrząsający wypadek: na jednym z poziomów oberwało się piętro i spadająca masa kamieni zasypała znajdujących się na przodzie Stanisława Tudosa i Jana Kulczyka, którzy po nieśli śmierć na miejscu.

Taki sam wypadek zdarzył się w kopalni „Paryż", gdzie zasypany został węglem górnik Jan Piekara.

Aresztowanie 3 „dyrektorów" tajnej fabryki papierosów.

W mieszkaniu Estery Cukiermanowej znaleziono kilkadziesiąt sztuk używanych pudełek od papierosów firmy „Noblesse" oraz gilzy i tytoń. Fabrykowano tam papierosy najlichszego gatunku, poczem pakowano je do używanych pudełek wspomnianej firmy i wypuszczano na sprzedaż. W sprawie tej aresztowano 3 dyrektorów Jankla Patsala, Arona Szyldkreta i Icka Perelzasera. Towar skonfiskowano.

Nowy spisek monarchistyczny w Niemczech.

Szczegóły organizacji spiskowej w Hamburgu. — Wielcy przemysłowcy finansowali akcję spiskową. — Plan przewrotu monarchistycznego. — Spisek wyszedł z kół republikańskiej Reichswehry. — Sztuczna marka republikańska opadła!

Kraków, 8 lipca.

Przed kilku dniami doniósł nam dziennik o wykryciu w Hamburgu olbrzymiej organizacji spiskowej, która miała na celu przewrót monarchistyczny w Niemczech i próby nowego „puczu". Obecnie otrzymujemy cały szereg nowych szczegółów odnoszących się do tej nowej organizacji spiskowej.

Od roku 1919 istnieje w Hamburgu centrala wywiadowcza, założona z polecenia dowództwa okręgu Reichswehry w Szczecinie. O istnieniu tej centrali nie wiedział ani rząd pruski ani też rząd hamburski.

Hamburska ekspozytura wywiadowcza brała udział w putschu Kappa, a z kolei, utrzymywana z prywatnych funduszów, **zajmuje się po dziś dzień szpiegowaniem zgromadzeń i osób, należących do wszystkich partji,** stojących na lewo od partji nacjonalistów (Deutschnationale).

Dwudziestu płatnych agentów donosiło do sztabu w Szczecinie poufne szczegóły o działalności i wewnętrznych stosunkach w obrębie różnych partji. Agenci ci byli członkami owych partji i potrafili uzyskać dostęp do tajnych zebrań.

W dalszym ciągu zbierała centrala wiadomości o głównych kierownikach partyjnych i szukała świadków, którzyby wystąpili przeciw owym leaderom, żeby ich można było „w stosownej chwili" zaaresztować.

W hotelu „Atlantic" w Hamburgu odbyła się pewnego razu narada centrali w sprawie przygotowania powrotu do monarchji. W naradzie brał udział oficer łącznikowy sztabu szczecińskiego podpułkownik von Brederlow.

Centrala współpracowała z szeregiem wyższych dowódców ze Szwerina i Szczecina oraz z wieloma urzędnikami państwowymi. Prace monarchistów w Hamburgu prowadzone były na

ROZLEGŁĄ BARDZO SKALĘ.

Bardzo ciekawy jest udział przemysłu: **były dyrektor jednej z linji okrętowych Müller oraz pewne konsorcjum hamburskie zaofiarowali olbrzymie sumy na cele owej tajnej pracy.**

W marcu roku bieżącego wypracowali monarchiści hamburscy

PLAN OBSADZENIE HAMBURGA PRZEZ WOJSKO.

Aby zapobiec większym rozruchom, przewidywał plan obłożenie przedmieść robotniczych silnym ogniem artyleryjskim przed wkroczeniem wojska.

Monarchiści opierali się zarówno na fachowcach jak i na istniejących już organizacjach.

Dymisjonowany generał-major **Hellfritz** wypracował w maju roku bieżącego

OBSZERNY PLAN WALKI Z WEWNETRZNYM WROGIEM,

tj. z socjalistami i pacyfistami. Z chwilą przewrotu mieli być przywódcy lewicowi natychmiast zgładzeni. Rząd hamburski miał być pozbawiony władzy, która przeszłaby do sztabu Reichswehry.

Z istniejących organizacji liczyli zamachowcy na **„Techniczną Samopomoc"** z oddanym kierownikiem Bayerem, na nacjonistyczne związki turystyczne „Wandervogel" i takież związki gimnastyczne i na zamaskowaną wojskową organizację „Bismarckbund".

Jeden z agentów monarchistycznych niejaki Kreutzfeld zbyt gorliwie zajął się swoją robotą, jako członek partji socjaldemokratycznej i, dzięki temu, socjaldemokraci wykryli związek zamachowców.

Poseł Ehrenteit publicznie podał do wiadomości dane o centrali wywiadowczo-monarchistycznej i obecnie **całą sprawę oddano w ręce** naczelnego prokuratora Rzeszy.

Jest rzeczą niezwykle ciekawą, że właśnie w Hamburgu, gdzie w r. 1918 komunizm miał duże pole działania, **obecnie dokonywują się** próby przewrotów monarchistycznych. **Akcja wychodzi z kół wojskowych i to z kół Reichswehry. Świadczy to o tem,** że znakomita większość oficerów Reichswehry **przesiąknięta jest**

DUCHEM CESARSKICH NIEMIEC.

Nie pomogły próby „sortowania" korpusu oficerskiego w latach 1919 i 1920: pomijając już Bawarję, gdzie monarchistyczne tendencje kwitną w całej pełni, widać obecnie odblask tej samej idei także w północnych Niemczech.

Radykalna zmiana antypolskiej polityki na Litwie?

Czy Litwa weźmie udział w obradach państw bałtyckich i Polski?

Kowno. AW.

Sprawa udziału Litwy w konferencji państw bałtyckich jest na razie otwarta.

Jak donosi litewska prasa rządowa udział Litwy w konferencji państw bałtyckich będzie dostosowany do ogólnej taktyki rządu w dziedzinie polityki polsko-litewskiej.

Doniesienie to wskazuje, że nie jest wykluczona dość radykalna zmiana kursu tej polityki, w myśl której rząd litewski nie brał dotąd udziału w konferencjach bałtyckich, w których występowała również Polska.

Szczegóły spisku komunistycznego na Węgrzech.

Budapeszt. (AW).

Budapeszteńskie biuro korespondencyjne donosi, że policji budapeszteńskiej udało się, jak to już wczoraj donosiliśmy, wykryć **tajną organizację komunistyczną,** która miała na celu usunięcie umiarkowanych przywódców socjalistycznych z organizacji zawodowych, a wysunięcie na ich miejsce **radykalnych rewolucjonistów, którzy mieli występować za przywróceniem republiki rad na Węgrzech.** Agitacja prowadzoną była w imieniu Beli Kuna oraz całego szeregu komunistów węgierskich, którzy przebywają obecnie w Rosji. **Śledztwo policyjne rozciągnięto również na prowincję.**

Zamordowanie przywódcy partji chłopskiej w Bułgarji.

Rzym. (PAT).

Z Belgradu donoszą, że bułgarski **przywódca agrarny Demianow został zamordowany.** Drogą na Bukareszt donoszą o **ruchu bułgarskich agrarjuszy i komunistów przeciw nowemu rządowi. Ruch ten popierany jest przez Rosję, która, jak głoszą doniesienia, miała obiecać wszelką pomoc, nawet wojskową.**

216 godzin w tańcu!

Znów nowy maniak, naturalnie Amerykanin.

Nowy rekord wytrzymałości w tańcu ustanowił amerykanin Bernie Brand z Lallas, który **na konkursie choreograficznym w St. Louis tańczył bez przerwy dziesięć dni i nocy, co w sumie dało 216 godzin.**

W nagrodę Brand otrzymał 5.000 dolarów.

Salomon amerykański i dwie matki jednego dziecka.

Zawiła historja, na której rozwiązanie trzeba Salomona.

Jeden z sędziów chicagowskich ma do rozstrzygnięcia taki sam problem, jak ongiś biblijny król Salomon. Dwie kobiety roszczą sobie prawo matki do tego samego dziecka.

Dziewczynka 5-letnia, którą obie nazywają **Leoną,** pozostaje w domu Mikołajowej Lenz, żony aptekarza. Leona jest pilnie strzeżona, gdyż Lenzowa obawia się, aby druga matka jej nie wykradła. Lenzowa twierdzi, że może dostarczyć niezbite dowody, iż powiła Leonkę przed 5 laty w Chicago...

Julja Ważna natomiast dowodzi, że ma metrykę Leony, wykazującą, iż **dziewczyna urodziła się w Warszawie.** Ważna utrzymuje, iż dała dziewczynkę Lenzowej tylko chwilowo przed trzema miesiącami, gdy była w biedzie z powodu niedawnej śmierci męża.

Dzisiaj Ważna podjęła kroki sądowe, by zmusić Lenzową do dostawienia dziewczynki do sądu. Żąda załatwienia sporu sądownie i twierdzi, że Lenzowa groziła zabiciem Leony, kiedy przyszła do niej po swoje dziecko.

Lenzowa mówi, że za nic w świecie nie odda Leonki.

Jak się sprawa zakończy, nie omieszkamy donieść naszym czytelnikom.

Wyniki śledztwa w sprawie zamachu

na pociąg pod Duisburgiem.

Paryż. (AW).

Rząd belgijski wydał oficjalny komunikat o rezultacie śledztwa w sprawie głośnego zamachu na pociąg kolejowy koło Duisburga. W wyniku dochodzeń stwierdzono, że wbrew informacjom niemieckim jakoby eksplozja nastąpiła wskutek wybuchu zbiornika gazowego **w pociągu znaleziono ślady wskazujące na użycie kwasu pikrynowego, używanego jako materjału wybuchowego przy fabrykacji t. zw. małych bomb niemieckich.** Prócz tego znaleciono gilzę, w której znajdował się wspomniany materjał wybuchowy. Sporządzona jest ona z rodzaju cynku. Również i rozmiary szkody wyrządzonej przez wybuch wskazują na to, że właściwą przyczyną była eksplozja bomby.

Może jeść darmo w 380 restauracjach.

Uczestnik siedmiu wojen w łaskach u restauratorów.

Kapitan Patrick O'Hay, amerykanin, niezwykły podróżnik i człowiek posiadający kilka zawodów, który przeszedł mnóstwo przygód w ciągu swych 52 lat życia, ma obecnie sposobność do utycia.

Stowarzyszenie restauratorów obdarzyło O'Haya złotą kartą, upoważniającą go do jedzenia zadarmo w jakiejkolwiek z 380 restauracji w New Jorku, należących do owego stowarzyszenia.

O'Hay brał udział w siedmiu wojnach, w których otrzymał wiele odznaczeń za swą waleczność. Ponadto znany on jest w wielu krajach, jako marynarz, aktor, komiwojażer, prelegent i mówca wiecowy.

I kobiety mogą pełnić rolę świadków ślubnych

Polityczny zarząd kolejowy w Brünn na zapytanie czy kobiety mogą pełnić rolę świadków w czasie uroczystości ślubnych odpowiedział że ani prawo gminne ani ustawa małżeńska z 22 maja 1919 roku nie zawierają żadnych pozytywnych przepisów, któreby odmawiały kobietom tego prawa.

Strajk kolejowy w Małopolsce słabnie!

Strajk pracowników warsztatowych kolejowych, który objął warsztaty kolejowe w Małopolsce wschodniej i zachodniej, trwa w dalszym ciągu, jednakowoż nie ma już tej mocy, co na początku. Jak nas bowiem informuje dyrekcja kolejowa krakowska, garstka strajkujących powróciła już do tutejszych warsztatów i podjęła pracę, co stało się i w Nowym Sączu w znaczniejszej, niż w Krakowie, liczbie. Lwia część strajkujących pragnie powrócić do swych zajęć, lęka się jednak presji ze strony przywódców strajku, którzy ujęli ster akcji, wyrządzającej kolosalne szkody naszemu Państwu. Naogół strajk nie przedstawia się groźnie, albowiem w Krakowie strajkuje około 200 pracowników, w Tarnowie zaś tylko 20. Tak samo i Nowy Sącz, oraz Rzeszów puścił w ruch swoje warsztaty kolejowe narazie w części, oczekując lada chwila powrotu reszty pracowników. Wedle zasięgniętych informacji w najbliższych dniach postulaty strajkujących warsztatowców kolejowych załatwione będą przez Radę ministrów, po dokładnem rozpatrzeniu sprawy, jak najpomyślniej dla stron obu.

NA MARGINESIE.

REPUBLIKAŃSKIE IDJOTYZMY.

Dowiadujemy się o następującym kawale spreparowanym przez nieśmiertelny polski biurokratyzm.

W pewnem mieście, pewnego województwa, stał garnizon wojskowy. Stał, bo mu rozkazano. A niezbyt daleko od tego miasta, może w innym powiecie, rozpoczęły się napady bandyckie, które literalnie zamąciły cały tryb życia miejscowej ludności. Starosta, nie mając do rozporządzenia odpowiedniej ilości sił policyjnych, zwrócił się do garnizonu o pomoc. Komenda nie kazała zbyt długo na nią czekać; żądane oddziały wyruszyły, stanęły na miejscu, a bandyci oczywiście nie mieli nic innego do roboty jak uciec, albo się zaszyć w kryjówki, a w każdym razie siedzieć cicho. I wszystko byłoby dobrze. Ale oto po niejakim czasie komenda, która pospieszyła z pomocą władzom cywilnym dostaje skromniutki rachuneczek na opłacenie kosztów postoju wojska. Tylko 16,000.000. Skąd to płacić. Dla umotywowania wydatku komenda zwraca się do posiłkowanego przez siebie starosty o potwierdzenie konieczności wysłania wojska na odnośny punkt i rzecz naturalna niebawem potwierdzenie to otrzymuje. Wówczas dołącza doń rachunek i odsyła z powrotem panu staroście z propozycją pokrycia wydatku. Ale starostwo również kredytów nie miało i choć z ciężkiem sercem, zaproponowało komendzie, by cofnęła żołnierzy, za goszczenie, których nie miał kto płacić. Ku najwyższemu entuzjazmowi bandytów wojsko wróciło do garnizonu, no, a napady przybrały takie rozmiary, o jakich dawniej nawet nie marzono.

A teraz zastanówmy się nad treścią sprawy. Przecież wojsko poszło, mieszkało i ktoś to już musiał zapłacić, chodziło tylko o to, kto ma ten wydatek zrobiony z pieniędzy skarbowych przyjąć na swoją odpowiedzialność. Ponieważ nikt tego nie chciał albo nie mógł, gdyż na to nie pozwalały wszechmocne przepisy, cieszą się bandyci.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł: „Romans".

wieczorem: „W obliczu śmierci" i „Ubierz się nareszcie".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Niedziela popoł: Koncert na bałabajkach.

wieczorem: „Frasquita".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela popoł.: „Grube ryby" (Występ M. Frenkla). Ceny zniżone.

wieczór: „Jastrząb" (wyst. Junoszy-Stępowskiego).

Poniedziałek: „Jastrząb" (występ Junoszy-Stępowskiego).

LIPCOWA POGODA. Po zimnym i deszczowym czerwcu nastał miesiąc kwitnących i rozsiewających czarowną woń lip, miesiąc radości dla naszych pracowniczek skrzydlatych — pszczół, które skrzętnie uwijają się z brzękiem melodyjnym po kwiatach, zbierając tkaninę dla wzorzystych plastrów miodu. Lipcowe słońce uśmiechnęło się do nas pierwszy raz w tym roku pełną twarzą, darząc nas snopem ciepłych, złocistych promieni, kąpiących się w rozigranych nurtach rzecznych. Wesele i radość powszechna zapanowała wśród mieszczan, którzy skwapliwie zbierają swoje manatki i zmykają za zakurzone i duszne miasto, hen — na wieś polską, ku lasom, pełnym żywicznej woni i jagód barwnych i dzikiego kwiecia i zielonego mchu, pod cienie brzóz i dębów, by spocząć na wolnem i świeżem powietrzu po całorocznej pracy.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek dnia 12 bm. o godz. 5 popołudniu w sali obrad Mgtu.

OPŁATY OD TRUNKÓW SPIRYTUSOWYCH, RZEŹNI I TARGOWICY. W piątek dnia 6 bm. przyjęto na posiedzeniu Komisji administracyjnej gminy m. Krakowa do wiadomości sprawozdanie naczelnika administracji akcyzy miejskiej z dochodów i rozchodów funduszu akcyzowego, rzeźni, chłodni, fabryki lodu, oraz targowicy za I. półrocze br., poczem uchwalono zwyżkę opłat od trunków spirytusowych i inne sprawy, związane z administracją rzeźni i targowicy.

REWIZJA CEN MAKSYMALNYCH MIĘSA, WĘDLIN, TŁUSZCZÓW I PIECZYWA.

Województwo krakowskie zatwierdziło na wniosek Magistratu następujące ceny maksymalne:

Pieczywo: Za 6 dkg. bułkę gładką najwyżej z 50 proc. przemiału 500 Mkp., za 3 dkg. pieczywo wiedeńskie (rożki i kajzerki) 350 Mkp., za 8 dkg. [illegible] 300 Mkp. W sklepach spożywczych [illegible] Mkp. wyższa. Ceny te obowiązują od [illegible]

[illegible] mięsa i wędlin, obowiązujące od dnia 7 lipca 1923.

Mięso: w I. kl. za 1 kg. mięsa wołowego z 20 proc. dokładką 15.000 Mkp.: bez dokładki 18.000 Mkp.; polędwicy 18.400 Mkp.; cielęciny 11.600:

Mięso wieprzowe, tłuszcze i wędliny.

Za 1 kg. szynki praskiej krajanej na części 32.000 Mkp.; polędwicy pieczonej 45.000; boczku zwijanego gotowanego 28.000; karczku 32.000; kiełbasy siekanej 19.000; kiełbasy wieprzowej t. zw. wiejskiej 25.000; krajanej 20.000; polędwicowej 27.000; wędzonki gotowanej 24.000; salcesonu zwykłego 13.000; kiszki pasztetowej 16.000; kiszek w 3 gatunkach 7.000; sardelek 19.000; mieszaniny 24.000; sadła 29.000; smalcu 32.000; słoniny białej i bilu 27.000; kotletów wieprzowych 21.000; wieprzowiny 18.000 Mkp.

Magistrat apeluje do publiczności, aby donosiła o każdym wypadku przekraczania cen maksymalnych do Wydz. III.B. Mgtu i kategorycznie odmawiała płacenia cen wyższych od obecnie ustanowionych.

W SPRAWIE WYWOZU WĘDLIN I TŁUSZCZÓW Z KRAKOWA.

Magistrat podaje do wiadomości, że z dniem 10 lipca br. znosi się aż do odwołania zakaz wywozu wędlin z Krakowa do innych miejscowości w kraju, natomiast z uwagi na brak tłuszczów utrzymuje się nadal w mocy w interesie prawidłowej aprowizacji mieszkańców, zakaz wywozu z Krakowa jadalnych tłuszczów zwierzęcych w ilościach ponad 5 kg. bez specjalnego zezwolenia Magistratu. Tłuszcze wywożone wbrew niniejszemu zakazowi ulegną konfiskacie a winni nielegalnego wywozu będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

CZYNSZE MIESZKANIOWE ZA LIPIEC. — W biurach obu Towarzystw katol. właścicieli realności w Krakowie (przy ul. Karmelickiej 15 Floriańskiej 6) są do nabycia kartki z obliczeniem czynszów, które każdy lokator od 1 bm. płacić powinien.

STATYSTYKA WYCIECZEK W DOMU WYCIECZKOWYM T. S. L. KRAKOWIE od 1 maja po dzień 1 lipca 1923. Ogólna liczba osób przyjętych na noclego wynosi 3927. Z tego na G. Śląsk przypada wycieczek 30 — osób 1586, na Kongresówkę wycieczek 35 — osób 1100, na Kresy Wschodnie wycieczek 12 — osób 371, na Małopolskę wycieczek 15 — osób 750. Ponadto były wycieczki jedna z Węgier i 2 z Czech, osób 90. Uczestnikami wycieczek była przeważnie młodzież szkół powszechnych, średnich, młodzież rzemieślnicza, wreszcie górnicy i robotnicy.

AMATORZY SŁODYCZY I PAPIEROSÓW W POTRZASKU. Do kiosku Jana Krausa przy ul. Zielonej włamali się onegdaj dwaj amatorzy cukierków, kiełbas i papierosów Franciszek Horobik i Błażej Cielarski i skradli rzeczone towary na sumę 3 miljonów Mk. Złodzieiaszków bezpośrednio po kradzieży przytrzymano, towar zaś im odebrany zwrócono poszkodowanemu.

OKRADZENIE MAŁOPOL. ZAKŁ. ODZIEŻOWEGO. Wczoraj aresztowała policja krakowska Annę Bobek z Gaja i Anielę Książek z Krzyszkowic, które usiłowały skraść materje w Małopol. Zakładzie Odzieżowym przy ul. Szczepańskiej. Towar złodziejkom odebrano i zwrócono poszkodowanej firmie.

ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE. W związku z podaną wczoraj w dziennikach notatką o samobójstwie dowiadujemy się, że Marjan Doroszczak, czeladnik introligatorski pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru z powodu rozstroju nerwowego.

WYKAZ ARESZTOWANYCH DOLINIARZY. W hotelu pod „Telegrafem" zyskali pomieszczenie Michał Kubek i Adam Surma, pozostający pod zarzutem kradzieży kieszonkowych. Surma ogołocił kieszeń Stefanika z 77.000 Mkp.

Poza tem aresztowano Stan. Wisłockiego z Czerniowiec wraz z rzeczami, pochodzącemi z kradzieży na szkodę Arnolda Żeberka przy ul. Zacisze, oraz Henryka Goldstoffa z Krakowa w chwili włamania się i kradzieży w mieszkaniu Wilhelma Seelingera przy ul. Librowszczyzna.

Prócz tych ujęto wczoraj ogółem 18 osobników płci obojga za awantury, pijaństwo i inne przestępstwa sądowo-karne i administracyjne.

TAJEMNICZE TRANSAKCJE OSZUSTKI. Podając się za niedaleką krewną przybyła niejaka Małgorzata Lelek do Kowalczyków przy ul. Misjonarskiej i zabrała za ich zgodą 12-letnią ich córeczkę niby na świeże powietrze do Spytkowic, a w rzeczywistości dla zupełnie innych, bliżej narazie nieznanych celów, gdyż jako biedna komornica nie była w stanie wywiązać się z podjętego zadania. Lelekową zajęła się policja i odebrawszy jej córkę Kowalczyków, oddała ją rodzicom. Ponadto zakwestjonowano u Lelekowej tobół zawierający przeróżne materje, części garderoby, porcelanę, prowianty i inne rzeczy o podejrzanem pochodzeniu. Energiczne śledztwo przeciw Lelekowej postępuje w dalszym ciągu.

NAPAD RABUNKOWY. Na idącego wczoraj rano w Zabierzowie robotnika kolejowego Jakóba Sikorę napadło trzech mężczyzn i pobiwszy go i poraniwszy w głowę, twarz i klatkę piersiową zrabowali mu półtora miljona Mk. Mdlejącego z odniesionych ran i bólu opatrzyło Pogotowie Tow. Ratunkowego, napastnikami zaś zajęła się policja.

LIST DO ODEBRANIA. W administracji do odebrania list pod adresem: Tadeusz Gdeczyk z Sz. Państwa Kogut w Krakowie.

ZE SPORTU.

HARCERSTWO A SPORT.

W grupie instytucji, które podjęły się zaszczytnej, acz jak dotąd, niewdzięcznej pracy na polu wychowania fizycznego naszego społeczeństwa, zbyt mało bierze się na uwagę i uwzględnia się rolę Harcerstwa Polskiego. Takie niedopatrzenie, tyczące się przeszło sześćdziesięciu tysięcy zorganizowanej i zespolonej pod najzaszczytniejszemi hasłami młodzieży obojga płci, jest nieco rażące i wymaga jaknajspieszniejszego zwrócenia na to uwagi odpowiednich sfer kierowniczych. Przyjrzawszy się bowiem pracy Związku Polskiego Harcerstwa, musimy przyjść do wniosku, że nie można sobie wprost wyobrazić lepszego przygotowania młodzieży do późniejszej działalności sportowej, jak właśnie przez wcielenie jej w okresie od 10 do 16 względnie 18 roku życia do dobrze zorganizowanych pełnych tężyzny fizycznej, a co może ważniejsza, zdrowia moralnego szeregów harcerskich. Nie trzeba chyba długo się rozwodzić nad korzyściami, jakie daje tego rodzaju wychowanie fizyczne naszej młodzieży w wyżej określonym wieku. Harcerstwo daje to, czego niestety do tąd kluby sportowe dać nie umieją, czy też — nie mogą: wyrobienie zalet charakteru, z któ-

rych w klubach sportowych rozwija się zazwyczaj tylko jedna i to oparta zwykle na niezdrowym podkładzie konkurencji i zawiści — ambicja.

Musimy sobie jasno zdawać sprawę z tego, że sport nie jest przecież czemś, co istnieje samo dla siebie, lecz, że jest on jedynie potężnym, kroczącym tuż obok oświaty środkiem wychowania najzdrowszego, zdolnego do walki o byt swój i swoją ojczyznę, a zarazem pełnego rycerskich zalet społeczeństwa. W obecnej jednak organizacji sportu, przy naogół apatycznym stosunku zarówno społeczeństwa, jak i sfer rządzących, stoimy wobec faktu, że jego strona etyczna, choć zwraca się na nią teoretycznie niemało uwagi, pozostawia dużo do życzenia.

Drugim nader ważnym czynnikiem w pracy harcerstwa polskiego jest fakt wciągnięcia w swoje szeregi pokaźnej liczby młodzieży wiejskiej a przedewszystkiem rzemieślniczej. Nikt chyba nie wątpi, że sferą, która najwięcej potrzebuje ćwiczeń fizycznych, jest właśnie inteligent miejski i rzemieślnik. I jeden i drugi prowadzi życie zamknięte, bez ruchu siedząc przy biurku, czy też stojąc przy maszynie lub warsztacie. Podobne życie prowadzą dzieci tych ludzi, trzy czwarte swej młodości spędzając nieruchomo nad książką.

Akcja poszczególnych klubów sportowych sięgała dotychczas zwykle sfer inteligencji miejskiej, podczas gdy młodzież rzemieślnicza zamiast na boiskach sportowych spędzała wolne od nauki chwile na brudnych podwórkach lub wprost przy niosących zarazę ściekach ulicznych. Nie wdając się w bliższe roztrząsanie, podkreślamy, że między innemi należy uregulować zużytkowania fizycznych walorów młodzieży harcerskiej, aby zaprawiać ją przedewszystkiem do tak wspaniale i wszechstronnie rozwijającej organizm ludzki lekkiej atletyki.

Sport ten, posiadający niezliczoną ilość zalet, a dający ćwiczonemu długi szereg przymiotów fizycznych, potrzebnych w życiu codziennem, stoi u nas dotąd na niesłychanie niskim poziomie.

Przyczyny należy szukać w znikomo małej dającej się wyrazić nawet nie tysiącami, liczbie ćwiczących lekką atletykę w całej Polsce.

Trzeba także stwierdzić fakt, że do sportu tego, o ileż zdrowszego, piękniejszego i więcej przynoszącego pożytku, niż np. rozwijająca się u nas doskonale piłka nożna, należy również młodzież zachęcić, zainteresować i wreszcie rozmiłować, czy w najgorszym razie przyzwyczaić. Rolę tę może spełnić przedewszystkiem harcerstwo.

Akcja tego rodzaju powinna ze strony Związku Związków poparta przez dostarczenie Harcerstwu odpowiedniej liczby instruktorów sportowych.

Jak widzimy, pole do pracy szerokie, wdzięczne i pełne jak najlepszych obietnic.

Giełda.

Warszawa (PAT.)

Waluty Dolary Stanów Zjednoczonych 109.900, sprzedaż 110.000, kupno 108.000, — marki niemieckie 0.55.

Czeki. Belgja 5390, sprzedaż 5440, kupno 5340, Berlin 0.56, sprzedaż 0.57, kupno 0.55; Londyn 50.800, sprzedaż 55680, kupno 49680; Nowy Jork 110.000, sprzedaż 111.000, kupno 110.000, Nowy Jork drobne 110500, kupno 108500. Paryż 6440, sprzedaż 6500, kupno 6380, Praga 3280; Szwajcarja 18900, sprzedaż 19090, kupno 1870, Wiedeń 148, sprzedaż 149 kupno 147, Włochy 4720, Papiery procentowe Miljonówka 1700, 4 1/2% tow. kredytowe ziemskie za 100 rubli 5000—4500, 5% miasta Warszawy 4000—3500.

Węgiel. Za kg. franco wagon st. Warszawa: (Not. Zjedn. Przem. Medal.) koks karwiński odlewniczy 1480, hutniczy 1430, górnośląski gruby 880, węgiel dąbrowiecki gruby 580, górnośląski gruby 720.

Zurych (PAT.)

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.00.23. Holandja 231, Nowy Jork 587 3/4. Londyn 25.82. Paryż 33 35, Medjolan 24.60, Praga 17.80; Budapeszt 0.06 1/2; Bukareszt 2.85, Belgrad 6.05; Sofja 5.95, Warszawa 0.0050, Wiedeń 0.0082 1/2; austr. korona stemplowana 0.0083.

Lwów.

Ziemiopłody. Ruch na giełdzie bardzo ożywiony, ogólny obrót około 260 tonn. Liczne transakcje żytem. Obroty pszenicą, jęczmieniem browar. i owsem. Mimo solnej podaży, zapotrzebowanie nie pokryte. Tendencja zwyżkowa, usposobienie bardzo mocne. Notowano w tys. Mkp. Pszenica 71/72 490—495, żyto małopolskie 290—300, jęczmień browar. małop. przemiałowy 280—300, owies małopol. 325—335.

Katowice.

Węgiel. Ceny węgla od 1 lipca aż do odwołania w Mkp. loco kopalnia wraz z 35% podatkiem węglowym i obrotowym. Węgiel gruby, kostka I., kostka II, orzech I A, orzech I B. 511.690, orzech II 496.100, groszek i grysik 425000—400000, węgiel drobny 0—70 mm. 335800, — drobny 0—35 mm. 226800, pospółka 431800, brykiety węglowe 606000.

Memorjał kupców do ministra skarbu.

Stowarzyszenie kupców polskich wystosowało do p. ministra skarbu memorjał, w którym zwraca uwagę na bardzo przykre skutki, jakie może pociągnąć za sobą dla państwa i dla sfer gospodarczych wstrzymanie sprzedaży dewiz.

W memorjale tym czytamy: „Z jednej strony Polska zawarła konwencje handlowe z szeregiem państw, zabezpieczające normalne stosunki handlowe — i na tej podstawie firmy polskie porobiły umowy z dostawcami zagranicznymi, z drugiej strony rząd tamuje prawidłowy przebieg tych stosunków przez uniemożliwienie dokonania zapłaty za te otrzymane towary, co nie przeszkadza jednak, że urzędy celne towar ten za pobraniem cła przez komorę przepuszczają. Powstaje w ten sposób sprzeczność wprost nie do pogodzenia, bowiem nie zabraniając przywozu, faktycznie nań się nie zezwala. Stowarzyszenie kupców polskich, uważa za swój obowiązek podkreślić z naciskiem, że taki stan rzeczy podrywa zaufanie zagranicy do Polski i w wysokim stopniu szkodzi interesom gospodarczym kraju. nie mówiąc o nieuniknionych komplikacjach dyplomatycznych, w których ocenę jako zrzeszenie gospodarcze, Stowarzyszenie kupców polskich nie wkracza".

CZARNY TULIPAN.

Powieść historyczna z XVIII wieku — przez Aleksandra Dumas'a (ojca.)

29 **tłumaczył W. N.**

Prócz tego uderzał w słabe struny Gryfusa, jako dozorcy, przedstawiając mu w czarnych barwach charakter uczonego Van Baerle, który wszedł w spisek ze złym duchem przeciw księciu Oranji. Początkowo zyskał sobie także przychylność Róży, oraz szacunek, chociaż bowiem nie czuła ku niemu skłonności serca, ceniła jego uczciwe zamiary starania się o jej rękę. Charakter konkurenta usuwał równocześnie podejrzenia co do jego właściwych celów.

Niestety przez nieroztropne śledzenie Róży w ogrodzie wzbudził w niej podejrzenie i odtąd kochankowie mieli się przed nim na baczności. Gniew, jaki okazał Jakób wobec Gryfusa, gdy ten zdeptał nasiennik, utwierdził jeszcze nieufność Korneljusza.

Wściekłość Boxtela powiększyła się skutkiem podejrzenia, że więzień musi posiadać jeszcze jeden nasiennik; nie wiedział tylko, gdzie go ma ukryty. Śledził więc ciągle Różę, nie tylko w ogrodzie, ale i w murach więzienia. Chodził za nią w ciemności i boso, nie mogła więc go dostrzedz; zdawało się jej wprawdzie raz, że widzi jakiś cień na schodach. ale już było zapóźno: Boxtel usłyszał wówczas z własnych ust Korneljusza, że istnieje drugi nasiennik. Zrozumiał, że wywiedziono go w pole pozornem zasadzeniem tulipanu w ogrodzie i śledząc kochanków, miał się sam na baczności.

Śledząc bezustannie Różę, doszedł do następujących rezultatów: Widział, jak przenosiła z kuchni do swego pokoju dużą fajansową doniczkę; jak myła ręce, powalane ziemią, a więc musiała zasadzać nasiennik. Aby módz obserwować wszelkie czynności Róży, najął stancyjkę na poddaszu domu leżącego naprzeciw pokoju Róży i ulokował się tam ze swą lunetą, jak ongiś naprzeciw suszarni Korneljusza w Dordrechcie.

Po trzech dniach sprawa była dlań zupełnie jasna.

Każdego rana o wschodzie słońca, Róża stawiała doniczkę w oknie i przypatrywała się jej z wielkiem zajęciem. O jedenastej zdejmowała doniczkę i znów po południu stawiała w drugiem oknie.

Tak! Tam z pewnością zasadzony jest drugi nasiennik, ostatnia nadzieja więźnia.

Gdy łodyga wystrzeliła z ziemi, Boxtel wiedział o tem równie dobrze, jak i kochankowie. Teraz cały jego spryt wytężył się w tym kierunku, aby posiąść drugą cebulkę.

Sprawa była trudną, gdyż Róża czuwała nad cebulką tak troskliwie, jak matka nad dzieciecieciem, jak gołębica nad wylęgającem się z jajka pisklęciem.

Róża przez cały dzień nie wychodziła z domu; co dziwniejsze, że nie chodziła wieczorem na schadzki z kochankiem.

Przez siedm dni Boxtel czekał nadaremnie na wyjście Róży i martwił się. Tak samo cierpiał i z tej samej przyczyny Korneljusz, pozbawiony widoku Róży.

Boxtel rozważał:

— Czyżby Róża pogniewała się na więźnia? W takim razie kradzież napotka na wielkie trudności. Kradzież? Tak, to będzie kradzież, ale któż mi ją udowodni? Któż uwierzy, że twórcą czarnego tulipanu jest jakaś córka dozorcy, lub więzień stanu, a nie ja, znany hodowca tulipanów, zwłaszcza, gdy tulipan znajdzie się w moich rękach, tem samem świadcząc, że jestem jego właścicielem.

Niewątpliwie otrzymam nagrodę, a tulipan nazwę: Tulpa nigra Boxtellensis.

Najważniejszym zadaniem jest ukraść tulipan, ale jak to zrobić, gdy Róża nie wychodzi z mieszkania.

Boxtel nie długo czekał na to, gdyż, jak wiemy, Róża ósmego dnia udała się na schadzkę do drzwi więziennych. Natychmiast pobiegł do mieszkania dozorcy, by zbadać teren. Drzwi do pokoju Róży były zamknięte. Zamek był mocny, a klucz zabierała zapewne Róża z sobą. Ukraść klucz? Kiedy i jak? Zresztą Róża natychmiast spostrzegłaby jego stratę i kazała przerobić zamek; w takim razie cały trud byłby daremny. Trzeba szukać innego sposobu.

Boxtel zaopatrzył się w kilkanaście kluczy i nazajutrz podczas nieobecności Róży rozpoczął próby dobrania klucza do zamku. Jeden z nich nadawał się dość dobrze do zamku, ale go nie otwierał, zatrzymując się na jakiejś zaporze. Przy pomocy wosku i pilnika sprytny Boxtel osiągnął cel zamierzony: Drzwi się otwarły.

Boxtel znalazł się obok tulipanu. Pospolity złodziej byłby natychmiast porwał doniczkę i zbiegł z nią. Boxtel nie był pospolitym złodziejem; nie chciał łakomić się na przedmiot, nie przekonawszy się o jego rzeczywistej wartości (C. d. n.).

MASZYNY DO PISANIA I RACHOWANIA przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia Włodz. Keyha mechanik KRAKÓW, Florjańska 3. 1798

MASZYNĘ introligatorską szyjącą drutem sprzeda okazyjnie Spaulang Kraków, Rynek gł. 10 1877

WPISY na kursa handlowe roczne, oddziały: żeński i męski i 4 miesięczne popoł. i wieczorne w Szkole „Hermes" Jana Pilcha w Krakowie, Florjańska 39, przyjmuje się codziennie w godzinach 10-12 i 3-5. 1781

„ROZWÓJ"
Stowarzyszenie Spółdzielcze z ogr. odpow.
w Krakowie, ul. Garncarska L. 7. Tel. 3544.
Przyjmujemy wkładki **oszczędnościowo** i płacimy:
24% rocznie przy wkładach na czas najmniej 6-cio miesięczy
18% rocznie przy wkładach 3 miesięcznych
12% na 1 miesiąc. 1754
Przy kwotach wielomiljonowych osobne umowy.

WAZNE DLA BUDOWNICZYCH!
Siatki rabitzowe, wszystkich stosowanych wymiarów i w każdej ilości dostarczy Fakryka Drutu i Wyrobów drucianych:
W. KUCHARSKI. Sp. Akc.
Kraków-Podgórze Romanowicza 5. Tel. 277.
Adres telegr. „Metelgor".

MOTORY elektryczne 1/2 PS. 220 Volt prądu zmiennego okazyjnie do nabycia tylko przez 3 dni. Zgłoszenia, Kraków, Hotel Warszawski pokój Nr. 22. od 8—9 i 2—3. 1887

UWAGA! Wykonuję reperacje maszynek do mięsa oraz dorabiam części składowe do wszystkich systemów. Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46. 1857

STARUSZKA licząc 85 lat pobierająca tylko małą pensję której całe ubranie pled i t. d. 11 sztuk wartości przeszło 200.000 marek skradli, znajduje się obecnie w bardzo przykrem położeniu i w nędzy, nie mając odpowiedniego okrycia i dlatego ośmiela się szlachetne osoby uprasząć o łaskawe wsparcie. Łaskawe dary przyjmuje Adm. „Gońca" pod adres: Wilchelmina Werkel, bez mieszkania obecnie w szpitalu św. Łazarza, Oddział I. B. I. piętro sala 69. Brat Henryk Werkel w Zakładzie Helclów. 1561

Dla
WYJEŻDŻAJĄCYCH
i przejezdnych

przyjmuje do chemicznego czyszczenia i artystycznego farbowania z dostawą

do 24 godzin

jedyna prawdziwa, największa i najsłynniejsza w państwie firma

„TĘCZA"

chemiczna pralnia i art. farbiarnia
Kraków, ul. Czarnowiejska 72, Tel. 1471.

FILJE:

ul. św. Sebastjana 10	Grodzka 51
Florjańska 29	Długa 1
Karmelicka 1	Długa 11 (Wisła)
Karmelicka 9 (Wisła)	Zwierzyniecka 17
Dietla 41	Lwowska 20 (Podgórze)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.

OGŁOSZENIA

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk **200**·— dla poszukujących posad Mk. **100**·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. **300** wiersz milim. jednoszpalt. Mk **750**·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. **2250**·— wiersz milim. po kronice Mk. **3000** Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. **3600**·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50%.

Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe.— (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmianyw nagłówku

Wolne posady

ZDOLNY urzędnik administrator polak z Małopolski, żonaty, piszący na maszynie poszukuje dobrej stałej posady w Małopolsce od 1 września. Łaskawe zgłoszeni: Poste-restante DUBNO „dla okaziciela tysiącmarkówki Nr. 750.200. 1925

ABSOLWENT szkoły werkmistrzów posiadający praktykę w ślusarstwie, tokarstwie, oraz instalacjach gazowych, wodociągowych, władający językiem polskim i niemieckim, obejmie posadę zaraz. Zgłoszenia pod „Kutynowana siła" biuro ogłoszeń Hupczyca, Jagiellońska 7. 1929

ZDOLNEGO urzędnika asekuracyjnego (tylko fachowca na korzystnych warunkach poszukują Towarzystwo Ubezpieczeń „Unja" oraz „Poznański Bank Ubezpieczeń" w Krakowie. Zgłoszenia. Rynek L. 9 (Pasarz Bielaka). Poszukiwani są również zastępcy we wszystkich miejscowościach zach. Małopolski i Śląska Cieszyńskiego dla działów: ogniowego, kradzieżowego, ubezp. od wypadków i odpowiedzialności prawno-cywilnej. 1897

Kupno

KUPIĘ pensjonat w Krakowie. Opis z podaniem ceny nadesłać do Administracji „Gońca Krak." pod „Ryzykant". 1902

Doroczne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Towarzystwa Handlowego Bracia ROLNICKY S. A. w Krakowie, odbyte w dniu 12 czerwca 1923. r. uchwaliło na wniosek Rady Zawiadowczej wypłacić akcjonarjuszom za rok 1922 z czystego zysku po odpisaniu statutem przewidzianych odpisów **50% dywidendy i superdywidendy** od akcji t. j. Mkp. 250·— za kupon Nr. 2. Wypłata rozpocznie się w dniu 1. lipca 1923 przy Kasie Towarzystwa ul. Florjańska 27, w godzinach 11—1, za przedłożeniem kuponu. 1922

RED STAR LINE



Antwerpia - Cherburg Gdańsk - Ameryka.

Po informacje zgłaszać się ustnie lub pisemnie. 1086

Licytacja.

Rozpisuje się niniejszem konkurs na

roboty ciesielskie

przy budowie domów mieszkalnych P. K. O. przy ul. Librowszczyzna — Zyblikiewicza.

Warunki i plany do przejrzenia od 9 do 18 lipca włącznie w biurze kierownictwa budowy od godz. 12 do 1-szej w południe.

Termin wnoszenia ofert do dnia 18 b. m. do godz. 12 w południe. 1907

Panna

z praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, znajdzie natychmiast posadę. Zajęcie całodzienne. Zgłoszenia pisemne do Administracyi „Głosu Narodu" pod: „Posada".

Licytacja.

Rozpisuje się niniejszem konkurs na

roboty stolarskie

przy budowie domów mieszkalnych P. K. O. przy ul. Librowszczyzna — Zyblikiewicza w Krakowie.

Warunki i plany do przejrzenia od 9. do 13. lipca włącznie w biurze kierownictwa budowy od godz. 11 do 12 dopołudnia.

Termin wnoszenia ofert do dnia 18. bm. do godz. 11 w południe. 1908